

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
(NR 278)  
z dnia 20 listopada 2018 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 278)

20 listopada 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– wysłuchanie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na wniosek zgłoszony przez posła Dorotę Niedzielę na posiedzeniu Komisji w dniu 3 października 2018 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Michał Wójciak** dyrektor Departamentu Interwencji Rynkowych i **Grzegorz Nieszczerzewski** dyrektor Biura Finansowo-Księgowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Waldemar Rolewski** wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Dariusz Rzepniowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: wysłuchanie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na wniosek zgłoszony przez posła Dorotę Niedzielę na posiedzeniu Komisji w dniu 3 października 2018 r. Wniosek dotyczył przeniesienia siedziby Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa do Mikołowa...

#### **Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Nie. Z Mikołowa do Częstochowy.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Tak, z Mikołowa do Częstochowy.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę pana ministra Szymona Giżyńskiego.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowne prezydium, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, szanowni goście, zostały zadane cztery pytania. Będę odpowiadał w kolejności zadania pytania. Państwo dostali odpowiedź podpisaną przez pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego, ale chciałbym się też odnieść do pewnych kwestii, pokazując w niektórych sytuacjach szersze tło.

Motywy przenosin były czysto merytoryczne w co najmniej kilku zakresach. Merytoryka dotyczy m.in. faktu, który wiąże Częstochowę po reformie w 1998 r. ze wszystkimi wojewódzkimi instytucjami rolniczymi, czyli z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Śląskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego. Wszystkie te instytucje stopnia wojewódzkiego po reformie administracyjnej były usytuowane w Częstochowie i później miały absolutne, stuprocentowe poparcie – aktywne, z argumentacją – wszystkich kolejnych ministrów rolnictwa bez względu

na przynależność partyjną i okoliczności, w których to poparcie prezentowali. Poparcie prezentowali łącznie – i to wielokrotnie – z panem ministrem Krzysztofem Jurgielem, któremu za taką konsekwencję w stosunku do wymienionych trzech instytucji i za ich częstochowską lokalizację bardzo serdecznie dziękuję.

Oczywiście za tym szła argumentacja, która nie zmieniła się w ciągu okresu od 1998 r. czy od 2001 r., kiedy w Częstochowie powstała ARiMR, a tylko i wyłącznie przybierała na sile. Centrum rolnicze, jedyne w województwie śląskim, które tak można określać, składa się z oficjalnie wyodrębnionych na poziomie wszystkich instytucji rolniczych i ministerstwa rolnictwa pięciu powiatów. Jest to powiat lubliniecki, czyli północna część województwa śląskiego. Lubliniecki, częstochowski, myszkowski, kłobucki i zawierciański. Są to powiaty stricte rolnicze, gdzie praktycznie nie ma żadnej alternatywy cywilizacyjnej czy gospodarczej, a zwłaszcza po reformie nie została ona wykształcona. Tak ukształtował się los rozwoju ziem już po reformie w 1998 r. i jedyną sensowną tego konsekwencją – chociaż z drugiej strony był to całkowicie zdeprecjonowany obszar – była asysta instytucji rolniczych. Całkowicie logiczna, ewidentna decyzja, której patronowali wszyscy ministrowie aż do momentu, kiedy nastąpiła konieczność podjęcia decyzji dotyczącej KOWR, a więc wyboru siedziby.

Używaliśmy wcześniej różnych ewidentnych argumentów, które przecież w tej chwili tylko nabierają wagi. Ilość procentów się zwiększa. Właśnie w obszarze częstochowskim, o którym mówiłem, jest między 60% a 90% wszystkich aktywów rolniczych w różnych statystykach: ilości zwierząt, wielkości pól uprawnych, które pretendują do otrzymania i otrzymują dopłaty bezpośrednie. A zatem są spełnione wszystkie podstawowe kryteria świadczące o rzeczywistym rolniczym charakterze powiatów, gminy, w tym wypadku całego obszaru. Oczywiście wymienione obszary zamieszkuje ludność rolnicza. Są to rzeczy ewidentne, które mają potwierdzenie we wszystkich rocznikach statystycznych, niezależnie od ich rozmiarów.

Ta sama sytuacja dotyczy również Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i jego pozytywnej lokalizacji w Częstochowie, oczywiście utrzymując w mocy afiliację w trzech wcześniej wymienionych instytucjach. To przesądza już o rolniczym charakterze częstochowskiej ziemi i daje pewną sensowną tendencję administracyjnej opieki nad procesami, czyli towarzyszenia rolnikom tam, gdzie oni mieszkają, żyją, pracują, gdzie załatwiają pewne konieczne procedury na styku z administracją państwową. To wszystko zostało tak zorganizowane. Wyłom nastąpił w przypadku instalacji KOWR, dlatego że przy wszystkich parametrach, o których mówiłem, doszło jeszcze zlekceważeniu innych parametrów, m.in. całkowicie związanych z misją KOWR, czyli z gospodarką ziemią.

Chcę państwu zacytować pewne dane dotyczące już konkretnie KOWR, czyli podziału tego, czym KOWR dysponuje i administruje, a więc jest to zasób ogółem, liczba działek w sztukach. Jeszcze raz powtórzę: są to powiaty kłobucki, lubliniecki, częstochowski, myszkowski, zawierciański, czyli obszar północnej części województwa śląskiego podzielonego pod kątem rolniczym urzędowo, ministerialnie. Działki – 26 775 sztuk, co czyni 63,03%. Cała reszta, czyli wszystko to, co idzie środkiem i na południe aż do czeskiej granicy, to jest 36,9%, a jeśli chodzi o liczby – 15 700 działek. Czyli: 63% – 37%.

Liczba działek zagospodarowanych, czyli takich, które są już w stałej jurysdykcji i są, że tak powiem, w urzędniczym obrządku KOWR: północny subregion rolniczy województwa śląskiego to 53,15% i 6289 działek. Pozostała część, czyli cały środek i południe – 5542 działki, czyli 46,84%.

Umowy dzierżawy, czyli coś, co dotyczy bezpośredniej, codziennej aktywności urzędniczej i rolniczej. W północnym subregionie częstochowskim – 1376. Pozostała część, środkowa i całe południe, cała reszta – 799. W przypadku subregionu północnego to 63,3%, w przypadku całej reszty – 36,7%. Nawet mniejsza liczba, dotycząca innej kategorii, ale też ważnej, też symbolicznej – chodzi o ogródki działkowe. Pod zarządem subregionu częstochowskiego jest 119 ogrodów, a cała reszta to 62. Czyli tutaj to jest 65,7%, prawie 66%, a tam – 34%.

Proszę państwa, tak ewidentnych przykładów – przecież szanujemy państwa czas – jest zgromadzonych sporo, są dokumenty i w każdej sytuacji służę dalszymi informacjami.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna i bardzo charakterystyczna informacja. W całej tej sprawie fakty cały czas utrzymują swoją moc, no bo nie są niezienne, tego nie można wymazać ani zmienić. W toku dyskusji wokół lokalizacji, która miała charakter bardzo widowiskowy, interweniowali parlamentarzyści, w ogromnej większości optując za lokalizacją częstochowską, niezależnie od miejsca zamieszkania. Znakomita większość była rzecz jasna za tą całkowicie oczywistą lokalizacją częstochowską, ale to nie jest kwestia paradoksu. Przesądza zdrowy rozsądek, którego, przepraszam, większości posłów odmówić nie można, oczywiście niezależnie od barw klubowych.

Natomiast były również wypowiedzi w formie uchwał, w formie stanowisk różnych bardzo ważnych, znacznych organizacji społecznych, w tym już najbardziej zainteresowanych i najbardziej adekwatnych, no i można powiedzieć, że najbardziej wiarygodnych, jeśli chodzi o wypowiedzi na ten temat, czyli izb rolniczych. Chcę powiedzieć jedno. Jest mnóstwo bardzo oczywistych i jednoznacznych deklaracji przemawiających za Częstochową. One pochodzą głównie z obszaru częstochowskiego; chodzi o wypowiedzi izb rolniczych, starostwa, Rady Miasta Częstochowy, innych starostw dawnego województwa częstochowskiego. Wszystkie zgodnie optują za Częstochową i trudno się dziwić i spodziewać, że byłoby inaczej.

Proszę państwa, natomiast jest paradoks bardzo łatwy do wytłumaczenia, ale jeżeli nie będę zmuszony, to nie będę tłumaczyć – polega na tym, że w całej obszernej dokumentacji, która jest w zasobach ministerstwa, czyli ma charakter obiektywny, nie ma ani jednego stanowiska społecznego za Mikołowem. Żadnego. W żadnym stanowisku, także izby rolniczej, nie było wskazania na Mikołów. Mam przed sobą uchwały śląskich izb rolniczych, czyli powiatów. Powiat tarnogórski optuje za Katowicami. Powiat, izba rolnicza powiatu wodzisławskiego optuje za Katowicami. No i tutaj największa niespodzianka – Śląska Izba Rolnicza powiatu mikołowskiego jest za Katowicami. Dalej mamy powiat pszczyński – za Katowicami. Powiat gliwicki – za Katowicami. Powiat rybnicki – za Katowicami. Racibórz – za Katowicami. Żywiec też oczywiście za Katowicami.

Proszę państwa, gdybym zadał pytanie, jak należy sprawę tłumaczyć, jak należy ją widzieć, to pytanie byłoby retoryczne. Jeżeli będzie potrzebna dyskusja na ten temat, to oczywiście będę w niej służył dalszymi informacjami i własną interpretacją. W związku z tym wraz z przenosinami siedziby zrealizowaliśmy możliwy wariant, zgodny nie tylko z merytoryką, z logiką, ale i z życzeniami rolników, społeczności. Przecież wariant katowicki... Tam ustanowić literalnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to jest dokładnie to samo, jakby Główny Urząd Górniczy sytuować dziś na przykład na Żuławach Wiślanych. To by nie przeszło. Sytuacja z Katowicami, jak myślę, była zaaranżowana pomocniczo, ale po prostu była sama w sobie niemożliwa do zrealizowania z wizerunkowego i jakiegokolwiek innego punktu widzenia.

Proszę państwa, przecież w Katowicach i w całym okręgu metropolii śląskiej, metropolii katowickiej, aglomeracji katowickiej, bo to jest różnie nazywane, nie ma żadnej instytucji powiatowej w ARiMR, w ODR, w KRUS – wyjątkiem są Katowice, ale to z zupełnie innych powodów. Tam po prostu nie ma rolnictwa. W związku z tym w Katowicach nie ma instytucji rolniczych w sensie powiatowym, czyli najbardziej wiarygodnych, związanych z konkretnym miejscem. Nie ma ich w Gliwicach, nie ma w Zabrze, nie ma w Rudzie Śląskiej, nie ma w dużych ośrodkach miejskich w obrębie aglomeracji katowickiej. Czyli nie ma ich w powiatach, inaczej mówiąc – w powiatach grodzkich, wielokrotnie liczących powyżej 200 tys. mieszkańców. Tak samo jest w Dąbrowie Górniczej, w Sosnowcu. A więc jest to aglomeracja i jej urok – i jednocześnie jej odległość od jakiegokolwiek spraw rolniczych.

Podjęto decyzję przy braku jakiegokolwiek poparcia dla Mikołowa, bo ono nie było poświadczane, o czym mówię tutaj dowodnie, bo wszystkie świadectwa i opcje izb rolniczych były zdecydowanie niemikołowskie, były katowickie. Natomiast było mnóstwo deklaracji i opcji za Częstochową, co również jest udokumentowane. A więc te argumenty przesądziły o podjęciu decyzji, która spowodowała rychłe przenosiny, gdy tylko nastąpiły takie możliwości, przenosiny zgodnie z polskim interesem narodowym, z logiką sytuacji, z geografiami polskiego rolnictwa. Jest to po prostu całkowicie oczywista, optymalna i jedyna możliwa decyzja, która przecież nie ma charakteru precedensowego, tylko to jest

charakter dochodzenia do stanu oczywistości i normalności w kontekście wcześniej sytuowanych w Częstochowie instytucji rolniczych.

Myślę i jestem całkowicie przekonany, że na pewno nie jest to kompletna argumentacja na rzecz przenosin, bo argumentów jest znacznie więcej, ale dałem tylko pewien subiektywny wybór spośród wielu innych argumentów dotyczących jednoznaczności sytuacji i jednoznaczności słuszności podjętej decyzji.

Mają państwo dokument związany również z informacją o kosztach przeniesienia. Trudno tutaj mówić o kosztach. Jeżeli nie będzie innych pytań, to na tym poprzestaną. Są to koszty związane z przewozem dokumentów, części mebli. Koszty wynoszą w granicach 40 tys. zł. Natomiast na zasadzie porównawczej – nie wywołując dalszej dyskusji, bo jest mnóstwo innych, bardzo istotnych faktów – mogę powiedzieć o lokalizacji w Częstochowie.

Siedziba znajduje się w obrębie urzędu wojewódzkiego byłego województwa częstochowskiego, czyli jest w zasobach wojewody śląskiego, który utrzymuje tam zarówno swoją delegaturę, jak i zezwala na utrzymywanie delegatury marszałka. Jest tam ARiMR i „przyklejona”, budynek w budynek, siedziba KRUS. Czyli w granicach jednego dużego podwórka rolnicy mają wszystkie instytucje w jednym miejscu z wyjątkiem ODR, który jest 1,5 km dalej. Siedziba jest znakomicie skomunikowana. Jest PKS w odległości 400 m, jest kolej, a dworzec częstochowski znajduje się w odległości 600 m. Także jest bardzo duże, obszerne miejsce parkingowe. To wszystko przemawia jednoznacznie za podjęciem decyzji.

No i jest jeszcze cena. Cena i koszt wynajmu oraz funkcjonowania w Częstochowie wynoszą w granicach między 155 tys. a 160 tys. zł. Koszt nie będzie przekraczać podanych wartości. Koszty rocznego funkcjonowania KOWR w Mikołowie, z wszystkimi wydatkami związanymi z obsługą zewnętrzną w postaci ochrony, ochrony parkingu i różnych tego typu spraw, wynosiły rocznie około 400 tys. zł. W Częstochowie nie będą przekraczały 155–160 tys. zł. Tam było to...

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo przepraszam, panie ministrze.

Bardzo prosiłbym posłów, bardzo prosiłbym posłów o nierozmawianie, bo są podnoszone bardzo ważne tematy. Dziękuję.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

...w granicach 400 tys. zł. Takich przykładów, jeśli nie będę konkretnie pytany, to nie będę snuł dalej, ale jest ich całe mnóstwo. A więc jest to również racjonalny i gospodarski oraz absolutnie państwowy aspekt odpowiedzialności ministerialnej dokonanych przenosin.

Następne pytanie dotyczyło... Przepraszam, mam tu trochę materiałów... To znaczy jestem w trakcie relacjonowania kosztów przeniesienia. Jeśli będą następne pytania, to oczywiście odpowiem.

Myślę, że też plastycznie i bardzo jednoznacznie pokazałem motywację i powiedzmy nieuchronność podjęcia takiej decyzji.

Ile osób zostało zwolnionych? Nikt nie został zwolniony. Proces zwalniania nie jest w toku, tylko w toku jest oczywiście proces przenosin. Jest to robione w sposób absolutnie cywilizowany i niewzmagający jakichkolwiek niepokojów, jednocześnie zapewniający całą ciągłość pracy oddziału. Też jest tak, że do tej pory wiele zadań statutowych nie było realizowanych, w tej chwili są realizowane wszystkie, w komplecie. Okazuje się, że można to robić w warunkach także pewnej rekonstrukcji, ale już oczywiście na odpowiedzialność ośrodka częstochowskiego, bo tutaj zmiana lokalizacji miała również wpływ decydujący.

Pytanie ostatnie: jak decyzja wpłynęła na działalność KOWR w terenie? Proszę państwa, po prostu można powiedzieć jednym zdaniem – wpłynęła na rozpoczęcie przez KOWR w Częstochowie działalności statutowej śląskiego Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Chcę bardzo jasno podkreślić, że w całym obszarze działalności została wznowiona albo mówiąc dokładniej, została nawiązana współpraca, która nie była prowadzona, ze wszystkimi strefami ekonomicznymi; licznymi, bardzo ważnymi i bardzo istotnymi dla gospodarki województwa śląskiego. Wiele, wiele takich

sytuacji można byłoby jeszcze wskazać. Zostało to postawione na nogi i jest realizowane z całą maestrią, która przynależy takiemu zadaniu.

Dyrektorem jest pan Konrad Jarzyński. Do czasu, kiedy objął szefostwo KOWR w Częstochowie, był to jeden z najlepszych dyrektorów ARiMR w Polsce, cieszący się wielkim zaufaniem i uznaniem ze strony swoich zwierzchników. Są to najlepsze siły, jakie mogliśmy tam rzucić, mówiąc językiem kolokwialnym, i poprosić o ciężką robotę. Jest to w dalszym ciągu praca ze względu na pewne okoliczności bardzo potrzebna i właśnie ktoś taki, z wielkim doświadczeniem i ze znajomością rzeczy, mógł się podjąć realizacji zadania.

Wszystkie ośrodki, które są w Częstochowie, czyli KRUS, ODR, ARiMR – są to ośrodki w swoich odniesieniach wojewódzkich reprezentujące całe województwo śląskie. A zatem to są wojewódzkie, śląskie ośrodki, które plasują się w szpicy pięciopięcospołowej czy pięciopięcospołowej, czasami trójwojewódzkiej, ale w samej czołówce klasyfikacji krajowej ARiMR, KRUS i ODR. Życzę panu Jarzyńskiemu i nam wszystkim, żeby częstochowski oddział KOWR po roku pracy, czyli na koniec kadencji, znalazł się nawet w pierwszej piątce. Bardzo bym sobie tego życzył i pragnął, natomiast droga do tego jest daleka, daleka, bo z ostatniego miejsca w skali kraju. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Dorota Niedziela. Bardzo proszę.

**Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, czy można zabrać głos w kwestii formalnej? Czy my naprawdę jesteśmy zmuszeni, żeby o takich bzdurach rozmawiać na posiedzeniach Komisji?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam. Nie, nie. To jest posiedzenie Komisji...

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

To jest temat lokalny, a nie ogólnokrajowy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jest, ale temat został wywołany na posiedzeniu Komisji i cały punkt jest poświęcony tej kwestii. W tej chwili przynajmniej musimy rozpocząć dyskusję, bo jak wynika z tego, co słyszymy, zostały zaangażowane duże środki i jest pewien sprzeciw społeczny.

A więc bardzo proszę panią Dorotę Niedzielę o zabranie głosu.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Tylko uzasadnię. Wie pan, KOWR to nie jest bzdura dla rolników, bo to jest miejsce, gdzie rolnicy uzyskują nie tylko pomoc, ale powinni mieć kontakt z oddziałem, więc nie uważam, że sejmowa Komisja mówi o jakichś lokalnych bzdurach. To nie są żadne bzdury lokalne.

Przechodzę do rzeczy. Panie ministrze. Wypowiedź nie urzekła mnie swoją prostotą, a o czym nam mówi konstrukt sprzeczny wewnętrznie, który pan sam przedstawił? Wszystkie informacje mówiły o tym, że jeśli chodzi o proponowane lokalizacje, to głosy były za Katowicami. A więc proszę mi wytłumaczyć swój wewnętrznie spójny konstrukt, bo z Katowic do Częstochowy według mapy Google, proszę sobie wygooglować, jest 80 km, a odległość Katowice–Mikołów to jest 18 km. A więc jeśli już pan podaje taki argument, że większość opinii mówiła o Katowicach jako właściwym miejscu lokalizacji siedziby KOWR, to rozumiem, że logiczny jest wybór miejscowości położonej najbliższej Katowic. Najbliższą miejscowością jest Mikołów, a nie Częstochowa, zatem taki argument jest nietrafiony.

Po drugie, merytorycznie, mamy opinię dotyczącą oddziału w Mikołowie. Nie wiem, skąd pan bierze swoje informacje, ale mam tabelkę, w której podane są liczby. Liczba gospodarstw rolnych ubiegających się o płatności bezpośrednio. Powiat częstochowski – 17 tys. Powiat śląski i południowośląski – 29 tys. Na terenie powiatu śląskiego znajduje się 63%...

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

A co to jest za powiat – południowośląski? Pani poseł...

## Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja grzecznie słuchałam. Pan minister posłucha grzecznie.

Powierzchnia gruntów w zasobie KOWR – 10 tys. w powiecie myszkowskim i mieście Częstochowa. Natomiast aglomeracja południowa województwa śląskiego to jest 23 tys., 70%. Powierzchnia działek w dzierżawie w powiecie częstochowskim – 4 tys., w śląskim – 15 tys. Uczestnicy programu dla szkół w powiecie częstochowskim – zero, w aglomeracji śląskiej – 6. Podmioty sektora rolno-spożywczego realizujące ustawę o funduszach promocji rolno-spożywczych w Częstochowie – 70, w aglomeracji śląskiej – 196. Dane dostałam od pracowników KOWR, którzy mają te dane, są to informacje pewnie będące do dyspozycji pana ministra.

Kolejna kwestia – środki. Pan powiedział o środkach, a ja dostaję do swojego biura pewne informacje, ponieważ mam biuro poselskie najbliżej województwa śląskiego, tuż za moją miejscowością zaczyna się Śląsk i powiat żywiecki, więc dlatego państwo zgłaszają się do mnie. Proszę mi odpowiedzieć, bo mam pytania, na które chciałabym uzyskać odpowiedź, a są to pytania zadane mi przez ludzi, którzy przychodzą do mnie, do biura poselskiego.

Czy prawdą jest, że na remont części pomieszczeń w Częstochowie zostało przeznaczone 200 tys. zł i został ogłoszony przetarg? Na przetarg nie został ogłoszony w żaden sposób kosztorys. Ktoś przyniósł kosztorys, który opiewał na remont siedziby w Częstochowie, w wysokości 200 tys. zł. Przypomnę tylko, że w Mikołowie własność KOWR stanowi budynek, który został wyremontowany na początku tworzenia KOWR za 2 mln zł. Są to pieniądze państwowe, wydano 2 mln zł. W tej chwili pan przystosowuje miejsce do tworzenia nowego oddziału. Przytoczę panu z Biuletynu Informacji Publicznej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak został nazwany przetarg: „remont możliwych do wynajmu pomieszczeń”. Ogłasza pan przetarg na pomieszczenia, które dopiero mają być wynajęte – bez pewności, że będą wynajęte. Oczywiście, że leży to w gestii wojewody, ale jest to remont bez pewności, że pomieszczenia będą wynajęte, ponieważ jeszcze pan czy KOWR nie wynajął pomieszczeń.

Tu zaczyna się jeszcze większy skandal. Pojawia się – nie wiadomo skąd – kosztorys na 200 tys. zł. Pani dyrektor ogłasza przetarg. Nagle okazuje się, że oferentem, tzn. kimś, kto bierze udział w przetargu, jest tylko jeden przedsiębiorca i dziwnym trafem ten sam, który tworzył kosztorys. Okazuje się jednak, że suma, za którą chce zrobić remont, znacznie przewyższa sumę, która jest oferowana i remont już ma kosztować 320 tys. zł czy więcej; około 320 tys. zł. Co robi w tym momencie pani dyrektor, która powinna unieważnić przetarg? Wstrzymuje przetarg, tłumacząc, że wystąpi do KOWR o większe pieniądze. Moje pytanie brzmi: czy pan dostał taki wniosek o przyznanie większej ilości pieniędzy na remont pomieszczeń?

Druga sprawa. Dlatego nie było większej liczby chętnych, by stawać do przetargu, ponieważ był obostrzony, po pierwsze, bardzo niską ceną, bo jest dosyć dużo do zrobienia, a po drugie, miał ograniczenie czasowe, że musi być skończony w tym roku. A więc część z pracowników, którzy pewnie nie chcą się do tego przyznać, dlatego że się boją reperkusji z państwa strony, pojechała na miejsce i sprawdziła. Remont jest już dawno skończony. Mam nagrania, mam zdjęcia, które dostałam od osób zgłaszających sprawę. Remont jest skończony, przetarg jest nierozstrzygnięty. A u pana – nie u pana, ale u dyrektora KOWR – jest prośba o zwiększenie środków na remont. Wydaje mi się to skandaliczne.

Jeszcze jedno pytanie. Przepraszam, że je zadam, ale pytanie dostałam od wyborców. Czy nowy dyrektor, którego pan tak wychwalał, jest w jakikolwiek sposób spokrewniony z panem? Jeżeli może mi pan odpowiedzieć, to bardzo proszę. Jeżeli pan uchyli się od udzielenia odpowiedzi, to też zrozumiem.

Następnie przetarg został ogłoszony – nie unieważniony, z możliwością zwiększenia środków. Czy pan uważa, że taki sposób prowadzenia przetargów w instytucji, którą pan nadzoruje, jest w porządku? To następne pytanie.

Jeszcze jedno. Następny list, który dostałam, podpisano: pracownicy śląskiego oddziału KOWR. Państwo proszą o anonimowość, ponieważ boją się o swoją pracę. Pokazują, jak tak naprawdę bzdurne, absurdałne informacje pan nam przysłał w ostatniej



informacji, m.in. te 15 tys. zł jest absurdalnym pomysłem, a takie informacje dostaliśmy od pana. Utrzymanie oddziału ma absolutnie zaniżone koszty.

Po drugie, to nie jest prawda, że nikt nie został zwolniony, a taką informację dostaliśmy bodajże poprzednim razem, to była pierwsza informacja, jaką pan przysłał. Ale jeszcze jedno. Nie jest prawdą, że nikt nie został zwolniony, bo o ile dobrze wiem, to zwolniony został dyrektor. Proszę trzymać się faktów. Dyrektor i wicedyrektor zostali zwolnieni.

Czy prawdą jest, że w Mikołowie w tej chwili większość petentów jest bardzo, ale to bardzo niezadowolona? Może pan o tym nie wie. Są niezadowoleni, ponieważ proszę sobie wyobrazić, że dyrektor i wicedyrektor pojawiają się tam góra dwa, trzy razy w tygodniu na godzinę. Po prostu znikają. Nie ma decyzyjności.

Czy pan wie i czy może pan powiedzieć, ilu pracowników KOWR w tej chwili znajduje się na L4 czy na opiece, czy na innych zwolnieniach? Na zwolnieniach są w związku z tym, że jakby nie godzą się z decyzją i nie chcą podpisywać dokumentów, które mogą ich w przyszłości obciążać przy dokładnym sprawdzeniu tego, co tam się dzieje.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Krzysztof Jurgiel.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Miałem nie zabierać głosu, bo to jest moja opcja polityczna, ale w świetle tej wypowiedzi i tego, co mówił pan minister – a przekazał dużo nieprawdy – to chcę poinformować, na jakiej podstawie podjęto decyzję. Przecież to nie był mój teoretyczny wymysł, tylko były dokumenty, które znajdują się – nie wiem, czy już wszystkie – w siedzibie ministerstwa.

Pierwsze kłamstwo, że nie było pozytywnych opinii społecznych. Mam pismo „Solidarności” z 14 lutego, w którym jasno jest napisane, że zwracają się do mnie z prośbą o usytuowanie KOWR w Mikołowie, w budynku należącym do zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych, obecnie stanowiącym siedzibę sekcji zamiejskowej. Takich pism jest 11. Panie ministrze. Proszę naprawdę nie wprowadzać w błąd, że nie było opinii społecznych. Natomiast jeśli chodzi o...

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Jak to... To jest niezrozumiałe...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam, panie ministrze, później pan dopyta. Spróbujemy dać panu ministrowi możliwość wypowiedzi.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Mam tu informację, na jakiej podstawie była podejmowana decyzja; ale też jest przecież rozporządzenie w tej sprawie. Natomiast państwa rozporządzenie, które zostało wydane we wrześniu, w piątek wieczorem zostało skierowane do konsultacji, a już w poniedziałek było podpisane, a więc nikt nie miał możliwości zajęcia stanowiska. Myślę, panie ministrze, że było inaczej w przypadku wydawanego przeze mnie rozporządzenia.

Jeśli chodzi o wybór siedziby oddziału terenowego KOWR w województwie śląskim, to wybór nastąpił po dokładnej analizie czynników, które powinny decydować o podjęciu decyzji. Za wyborem Mikołowa jako siedziby oddziału terenowego w woj. śląskim przemawiały względy finansowe, kadrowe, centralne położenie w regionie oraz możliwość wykorzystania istniejącej bazy lokalowej, stanowiącej własność skarbu państwa. Ponadto znaczenie ma bezpośrednie sąsiedztwo Mikołowa ze stolicą woj. śląskiego – Katowicami.

Kilka słów historii. Ponieważ pan na tym dobrze się zna, to myślę, że tylko przypomnę panu wydarzenia. Miasto Mikołów w ciągu wielu lat na trwałe, bo już od 1968 r., wpisało się w strukturę organizacji działających na rzecz rolnictwa. Było jednym z najstarszych ośrodków tego typu w kraju, jeśli chodzi o ośrodki doradztwa rolniczego, a w 2018 r. przypadło 50-lecie doradztwa rolniczego w Mikołowie. Miasto powstało na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, a jego mieszkańcy przez wieki zajmowali się głównie rolnictwem, rzemiosłem i handlem. W 1545 r. król Czech Ferdynand I dał mikołowianom prawo organizowania targów w każdy wtorek oraz dwóch jarmarków w ciągu roku,

w czerwcu i październiku. Dzięki jarmarkom wzrosło znaczenie miasta. W XVI–XVII wieku Mikołów był ważnym ośrodkiem handlu bydłem na drodze z Mołdawii i Ukrainy na Śląsk i Morawy. Handel wołami cieszył się także poparciem właścicieli państwa pszczyńskiego. Mieszczanom mikołowskim przysługiwały też przywileje piwowarskie i gorzelnicze.

Mikołów graniczy z Katowicami. Jest częścią aglomeracji śląskiej i jako punkt centralny o proporcjonalnie porównywalnych odległościach do wszystkich powiatów województwa był doskonałym miejscem na lokalizację śląskiego ośrodka doradztwa rolniczego z 12-hektarowym polem doświadczalnym. Ponadto od 1990 r. funkcjonowało w Mikołowie przedsiębiorstwo rolno-przemysłowe, które w 1993 r. weszło w zasób Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W 2003 r. została tam utworzona Sekcja Zamiejscowa Gospodarowania Zasobem Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Opolu. Tylko w 2004 r. ówczesny minister rolnictwa Olejniczak ze względów politycznych przeniósł ODR z Mikołowa do Częstochowy. To był właśnie powód przeniesienia ODR. Zresztą do dzisiaj w Mikołowie odbywają się wojewódzkie imprezy rolnicze. Obecnie usytuowanie śląskiego ODR w Mikołowie i sekcji zamiejscowej Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Opolu wynikało nie tylko z tradycji rolniczej terenu, ale w głównej mierze z położenia miasta. Nie są więc uprawnione pojawiające się twierdzenia, że ulokowanie oddziału terenowego KOWR w woj. śląskim poza Częstochową równałoby się absurdom. Mikołów znajduje się w samym centrum województwa, co pozwala rolnikom na optymalizację dojazdu do siedziby zarówno z części południowej województwa, a więc z Cieszyna, z Raciborza, z Żywca, Wodzisławia Śląskiego, Jastrzębia Zdroju, jak i z części północnej – z Zawiercia, Częstochowy, Lublińca i Myszkowa. Mikołów graniczy z Katowicami, gdzie znajdują się siedziby władz wojewódzkich oraz urzędów właściwych dla całego województwa śląskiego.

Miasto jest bardzo dobrze skomunikowane z całym województwem zarówno pod względem transportu drogowego (droga krajowa S1, 81, autostrady A1, A4), jak i transportu kolejowego. Siedziba ANR w Mikołowie znajduje się około 150 metrów od dworca PKP i dworca autobusowego. Takich dogodnych warunków nie ma Częstochowa, która znajduje się poza centrum województwa z utrudnionym dojazdem i dostępem dla większości rolników. W Częstochowie natomiast planuje się otwarcie biura oddziału terenowego KOWR. Trzeba dodać, że jeśli chodzi o ODR-y czy o KRUS, to rolnicy praktycznie korzystają z ich usług w powiatach, natomiast do województwa, jak to się mówi, jeździ się rzadziej. Dlatego KOWR, który nie ma oddziałów powiatowych, musi być centralnie położony.

Argumenty lokalowe. Właścicielem budynku w Mikołowie, w którym obecnie mieści się Sekcja Zamiejscowa Gospodarowania Zasobem OT ANR w Opolu, jest skarb państwa; dodam, że przedstawiony materiał był pisany w czasie, gdy powstawała decyzja. Budynek spełnia wszelkie warunki niezbędne do prawidłowego funkcjonowania przyszłej siedziby KOWR. Budynek w Mikołowie o kubaturze 6460 m<sup>3</sup> posiada trzy kondygnacje naziemne i podziemną o powierzchni użytkowej 1170 m<sup>2</sup>, 9 łazienek, kuchnie itd. Na poddaszu budynku znajdują się dwa lokale mieszkalne. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się także bezpłatny parking. Wszystkie warunki są spełnione.

Kwestie finansowe. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie realizować zadania, które obecnie wykonuje Agencja Nieruchomości Rolnych, jak również część zadań, które są wykonywane są przez Agencję Rynku Rolnego. Szanowni państwo. Proszę zwrócić uwagę, że dotychczas, przed połączeniem, czyli przed utworzeniem KOWR, mieliśmy pracowników ANR w Mikołowie, a w pobliskich Katowicach mieliśmy też pracowników ARR. To około 50 osób, które zostały umieszczone w budynku ANR, przez co zaoszczędzono 512 tys. zł rocznie w związku z lokalizacją. A teraz, jeżeli pracownicy mają dojeżdżać do Częstochowy 70 km, to myślę, że jest to zabieg nie bardzo potrzebny.

Obecnie wynajmowanie pomieszczeń w samym mieście Katowice na potrzeby oddziału terenowego ARR kosztuje rocznie, czyli kosztowało, 519 tys. zł. O tym mówiłem.

Siedziba ANR w Mikołowie jest od wielu lat bardzo dobrze znana rolnikom z większości powiatów woj. śląskiego, co potwierdza 13 rad powiatowych Śląskiej Izby Rolniczej w przyjętych przez nie uchwałach popierających utworzenie siedziby KOWR w centrum

województwa. A zatem, panie ministrze, uchwały są podjęte i proszę nie wprowadzać w błąd.

Większość uczestników programów realizowanych przez ARR zamieszkuje w południowej i centralnej części województwa, czyli w sąsiedztwie siedziby ANR w Mikołowie. Na przykład wnioski o dopłaty do materiału siewnego i sadzeniowego w 81% złożone były przez rolników zamieszkujących południową i centralną część woj. śląskiego. Analogicznie programy „Mleko w szkole” i „Owoce oraz warzywa w szkole” są realizowane w ponad 83% w powiatach znajdujących się na południu woj. śląskiego. ANR w Mikołowie realizuje zadania związane z dzierżawą i sprzedażą ziemi, posiadając w zasobach 25 443 działki o powierzchni 23 tys. ha. Powiaty graniczące z Częstochową posiadają 19 tys. działek o powierzchni 10 tys. ha. Stosunek procentowy zasobów Mikołowa i Częstochowy kształtuje się w następujący sposób, powierzchnia: 69% ma Mikołów i 31% – Częstochowa.

Kwestie kadrowe. Przeważająca większość pracowników ANR oraz pracowników ARR zamieszkuje w aglomeracji śląskiej, w obrębie Katowic i sąsiednich miast, w odległości kilku kilometrów od Mikołowa, o czym pisano do mnie w petycji o usytuowanie nowej siedziby na terenie aglomeracji śląskiej. Należy nadmienić, że pracownicy zatrudnieni w Zamiejscowej Sekcji Gospodarowania Zasobem agencji nieruchomości w Mikołowie są pracownikami doświadczonymi, z długoletnim stażem pracy oraz odpowiednimi kwalifikacjami, co ma istotne znaczenie dla dalszego funkcjonowania instytucji. Czynnikiem ludzki jest niezmiernie ważny podczas podejmowania decyzji o lokalizacji przyszłej siedziby nowo powstającego KOWR. Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że siedziba KOWR w woj. śląskim powinna mieścić się w Mikołowie ze względu na optymalizację kosztów, czynnik ludzki (chodzi o pracowników) oraz łatwy dostęp rolników do KOWR.

Panie ministrze, są tu tabele, które z pana strony nie były dołączone do rozporządzenia. A dzisiaj pan podaje jakieś dane, które nie są też załączone do pana odpowiedzi. Jeszcze podam część liczb, tak jak pan mówił. Jeśli chodzi o oddział Mikołów, to obsługuje on 13 powiatów ziemskich i 18 powiatów grodzkich, 87% konsumentów rynków rolnych, co stanowi prawie 4 mln ludności woj. śląskiego. Ma 70% powierzchni w zasobie województwa, 81% powierzchni działek, 78% powierzchni dzierżawy w województwie, 59% umów dzierżaw województwa, 48% powierzchni wolnej województwa, 83% placówek oświatowych...

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Gdzie to było?

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To jest, proszę pana, w materiałach Komisji. Dzisiaj Komisja dostarczyła te materiały.

Na tym terenie jest 85% organizacji korzystających z pomocy w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020 – mówimy o szkołach. W KOWR są zatrudnione 42 osoby. Pięć osób pracuje w sekcji w Częstochowie, bo przypomnę, że też została utworzona sekcja w Częstochowie do obsługi rolników, jeśli chodzi o dzierżawę.

Danych jest dużo. A więc, panie ministrze, rozumiem pana prywatne podejście do tego zadania, ale proszę nie wprowadzać w błąd. Jeśli pan chce, ma pan prawo, bo minister może wydać rozporządzenie, ale proszę podawać fakty, a nie dane, które odstają od rzeczywistości. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Niedziela.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, rzeczywiście nie zwróciłam na to uwagi.

Dlaczego nie ma uwag do rozporządzenia? Ponieważ rozporządzenie było tak skonstruowane, żeby nikt nie mógł dać uwag, zresztą widać to po datach, które pan pokazuje w swoim rozporządzeniu. A wspomniane 15 tys. zł umieścił pan w ocenie skutków regulacji, w podpunkcie „Źródła finansowania”. Napisał pan, że koszty przeniesienia

siedziby oddziału terenowego zostaną sfinansowane w ramach środków przewidywanych w planie finansowym KOWR i wynoszą 15 tys. zł, stąd wzięłam 15 tys. zł. Tak że bardzo prosimy o odpowiedź na nasze pytania.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w omawianej sprawie? Może będzie na ten temat znaczący głos izb rolniczych?

**Doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:**

W protokole są dokumenty z poszczególnych powiatowych rad izb rolniczych.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos przed odpowiedzią pana ministra? Nie widzę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Wracając do ostatniej wypowiedzi, to mam przy sobie dokumenty, gdzie wszystkie izby województwa śląskiego optowały za Katowicami. Nazwa Mikołów nigdzie nie pada. Oczywiście było to pewną sztuczką taktyczną. Chodziło o to, żeby Katowice przesłaniały docelowy punkt, czyli Mikołów, o czym wszyscy zbulwersowani wtedy dyskutowali. Nie chcę wchodzić w kontekst. Pan minister użył określenia „prywatnie” – ja się do takiego poziomu zniżać nie będę. A w tym przypadku była to oczywiście insynuacja.

Natomiast wróć do pytań. Proszę państwa, nie będę odpowiadał czy komentował informacji, które są całkowicie spreparowane. Ja za każde słowo i przed każdą instancją, również sądową, może poza jakimś pomyłkami, biorę... Albo poza sytuacją, że kwestia 15 tys. zł mogła się pojawić jako pierwsza informacja dotycząca, nie wiem, kosztów samochodu, który przewiezie meble czy coś takiego, w tej chwili tego nie kojarzę. Potem sprawa została pewnie skorygowana, ale to nie są szokujące różnice: 15 tys. zł, 40 tys. zł. To jest właśnie kwestia takiej skali.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

15 tys. zł i prawie 400 tys. zł.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dotyczy to proceduru, czyli procesu przenosin, a nie jakichś rzeczywistych kosztów, które powodują konieczność tłumaczenia.

Proszę państwa. Pani przewodnicząca Niedziela poszła tutaj tokiem... Naprawdę, najpierw proszę się zastanowić i przeczytać dokładnie i ze zrozumieniem to, co pani czytała. Gdyby to samo zrobił pan minister Jurgiel, toby też może był trochę ostrożniejszy. Przecież tam są napisane jakieś rzeczy kompletnie absurdalne i ja chętnie... Dokumenty oczywiście są w zasobach ministerstwa, podobnie jak są i te, które cytowałem. Nie cytowałem waszych dokumentów przez litość, bo przecież to jest ogromne oskarżenie, przecież jest to preparacja.

Dane są spreparowane. Pani czytała takie rzeczy: „powiat częstochowski w stosunku do obszaru południowego i środkowego śląskiego”. Przy takich manipulacjach oczywiście wyjdą różnice na korzyść całego Śląska. Tyle tylko, że ja podałem subregion północny, bo chyba to jest jakaś wielkość, która dotyczy obszaru i regionu rolniczego, a nie wypreparowany powiat częstochowski w stosunku do całości rolnictwa województwa śląskiego. No tak to było przed chwilą zacytowane, przynajmniej tak to zrozumiałem. To jest w dokumentach, co potwierdzam.

Oczywiście państwo z KOWR odpowiedzą szczegółowo na temat trwającego przetargu. Nie jestem w stanie komentować tej sprawy, bo to jest oczywiste, że w takie szczegóły przetargowe nie wchodzi minister, tylko instytucja, która temat nadzoruje, czyli KOWR. KOWR terenowy w Częstochowie jest częścią KOWR krajowego i podlega władzom w Warszawie. Myślę, że te sprawy będą przez państwa teraz czy na piśmie wyjaśnione.

Natomiast jest też pewną zuchwałością – i to trochę komiczną – zarzucanie, że jest jakaś adaptacja pomieszczeń w Częstochowie, w budynku należącym do Skarbu Państwa, u wojewody, przy stawce wynoszącej 13 zł z groszami brutto za metr, gdy inni wynajmujący mają ponad 30 zł, a więc są to stawki preferencyjne, które się znakomicie amortyzują. Bo akurat jest taka możliwość zgodna z prawem, wszystko jest właśnie w obszarze skarbu państwa, gdzie nie płaci się za usługę zewnętrzną, czyli za ochronę i za parking, 200 tys. zł rocznie. Proszę pani, to wszystko jest w cenie. To jest racjonalność i oszczędność, i uczciwość.

Mówiłem na sali aluzyjnie o paru rzeczach. No więc proszę zestawić sobie 200 tys. zł czy 240 tys. zł, czy nawet 300 tys. zł z tym, co pani podała z takim uśmiechem. Przecież wszystkim nam mówiono, pani też, że KOWR w Mikołowie wprowadza się do przygotowanego pałacu z marmurami, z luksusami, że wszystko czeka. A skąd nagle wyskakuje kwota 2 mln zł za remont i za adaptację, która jest do dzisiaj płacona? Ostatnie rachunki są sprzed paru dni czy paru tygodni, a więc to naprawdę był potężny remont, skoro wymagał tyle czasu. To jest adaptacja? To jest pomalowanie za 2 mln zł? To jest gospodarność? Pani przeciwstawia to fakturom na ponad 200 tys. zł? To jest dramat i to jest sytuacja do wyjaśnienia, jeżeli już.

Schodzimy z kosztów zewnętrznych na samą obsługę ochrony i stróżowania z 200 tys. zł. Schodzimy z kosztów zewnętrznych kancelarii prawniczej ze 130 tys. zł do kosztów etatowych. Z zewnętrznych kosztów obsługi kancelarii. A także schodzimy z paru innych rzeczy. Jeżeli takim językiem chcemy mówić i tworzyć państwo przedziwną koalicję ludzi uczciwych, którzy takimi danymi dysponują, a informacji równie smacznych jest jeszcze więcej, więc proszę uprzejmie o wszystkie sprawy, które staracie się państwo wykorzystać.

A zatem śmiało wchodzę w ten kontekst. Pan Konrad Jarzyński jest człowiekiem związanym z instytucjami rolniczymi na szczeblu wojewódzkim od 2001 r. Zaczął pracować w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Był jednym z założycieli tego wojewódzkiego instrumentu. Potem czekały go różne losy. Był zwolniony, wyrzucony z pracy przez byłego pana dyrektora. Błąkał się przez parę ładnych miesięcy i kwartałów, aż został przywrócony przez sąd, czyli miał rację. Potem oczywiście był odpowiednio szykanowany. Nie będę wchodził w szczegóły. Cały czas pogłębiał wiedzę, umiejętności, kompetencje. Doczekał się czasu, kiedy może pełnić taką odpowiedzialną funkcję.

Oczywiście skorzystała pani z pracy jednej z pań redakterek „Gazety Wyborczej”, która mnie spytała, czy pan Konrad Jarzyński jest ze mną spokrewniony. Odpowiedziałem, że tak... bo to jest oczywiste. Jest to dalszy krewny. Przytoczyłem... jego życiorys i mogę powiedzieć państwu... jaka jest motywacja, że człowiek zasługuje na to, żeby pełnić służbę publiczną... A więc mówię, że tak, to jest daleki krewny, z którym się spotykamy w warunkach pokrewieństwa na poziomie znajomości raz na pięć lat na pogrzebach, bo na wesela już nie chodzimy. Chciała pani takie informacje usłyszeć, a więc to jest ta korelacja, to jest to śledztwo na poziomie...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Przepraszam, panie ministrze, proszę mówić do mikrofonu, bo się nie nagrywa.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Proszę?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mikrofon nie jest włączony. My pana słyszymy, ale nie wiadomo, czy się nagrywa.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Myszę, że tak głośno mówię, że też jestem słyszany przez nagrywających.

Proszę państwa, cały czas mamy z tym samym do czynienia. Informacja bardzo wybiórcza, że w 2004 r. KOWR z Mikołowa został przeniesiony do Częstochowy. Przecież to jest kompletna... Panu ministrowi nie powinny się takie rzeczy zdarzać, bo do 2004 r. były trzy KOWR-y. Równorzędne. Było to pokłosie sytuacji jeszcze postwojewódzkiej. Były w Bielsku, w Częstochowie i w Mikołowie jako w części katowickiej. Potem była już decyzja, że to przechodzi spod marszałka z powrotem pod wojewodę i pod ministra.

W związku z tym była konieczna jednorodna decyzja. Padło na Częstochowę, zgodnie ze wszystkimi kryteriami, którym pan też był wierny, panie ministrze Jurgiel, ponieważ pan bronił lokalizacji KOWR jeszcze za czasów swojego pierwszego ministrowania właśnie przed zakusami Mikołowa. Potem stało się coś innego i nie będę tego komentował. Natomiast w latach 2005–2006 pan bronił lokalizacji częstochowskiej właśnie przed pewnymi zakusami z Mikołowa, za co bardzo dziękuję.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, niech pan znajdzie w dokumentacji resortu, że występowałem, żeby była lokalizacja właśnie w Katowicach, w Mikołowie, a nie w Częstochowie. Wtedy Olejniczak przeniósł z Mikołowa do Częstochowy, a teraz pan z Mikołowa do Częstochowy, bo ministrowie mają to do siebie, że chcą więcej władzy. Ja temu się nie dziwię, tylko nie okłamujemy się.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Potwierdzam to, co mówiłem. Były zupełnie inne okoliczności, ponieważ nie Olejniczak to przeniósł, tylko zdecydował o lokalizacji, bo to przechodziło od marszałka do wojewody. Mówiłem o tym przed chwilą. To był moment, w którym co najmniej dwa ośrodki traciły samodzielność, bo zamiast trzech równorzędnych po reformie w 1998 r. ustanowiono jeden. Prawda? Jeden wojewódzki, a były trzy wojewódzkie, równorzędne, obok siebie. Więc trzeba było wybrać jeden i wybrano zgodnie z logiką wydarzeń, z argumentacją właśnie w takich okolicznościach, jak państwu mówię.

Proszę państwa, można różnymi argumentami szafować. Jakiś czas temu wszyscy zaśmiewaliśmy się z zażenowaniem, jak czytaliśmy odpowiedzi, bo przecież strona częstochowska... Są to pisma, które pan Krzysztof Jurgiel pisał w odpowiedzi do marszałka Terleckiego, do innych osób, które go o to pytały. Przecież interpelowaliśmy jako posłowie na ten temat i były oficjalne odpowiedzi. A jeśli w oficjalnych odpowiedziach jest informacja porównująca Częstochowę z południem województwa i z Mikołowem, i z tamtymi okolicami, gdzie jest materiał siewny 90% w stosunku do 5% w Częstochowie... Ale to załatwia 17 czy 45 wielkich siewców, którzy mają nieprawdopodobne obszary i kupują materiał siewny. To jest dla kilkudziesięciu bardzo bogatych ludzi o ogromnej liczbie hektarów, a reszta kupuje po parę torebek czy po trzy worki. A więc jeżeli takimi argumentami pan rzuca, panie ministrze, jako minister rolnictwa, to pogratulować i zaklaskać.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, no gratuluję logiki myślenia. Jeszcze raz powtarzam: izby rolnicze wydały swoją opinię, że opowiadają się za lokalizacją oddziału w Katowicach. Pan twierdzi, że w Katowicach siedziba nie może powstać i wybiera pan miejscowość oddaloną od Katowic o 100 km, negując wybór poprzedniego ministra, który wybrał miejscowość oddaloną od Katowic o 18 km. Jeżeli 18 km to jest więcej niż 100 km, to w porządku.

Po drugie, pan mówił, że się państwo zaśmiewali. Dla mnie to jest dziwne, żeby w ministerstwie zaśmiewać się z pytań posłów, ale pewnie są jakieś nowe porządki.

Kolejna sprawa. Pan przysłał nam informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Będę jeszcze prosiła pana ministra Ardanowskiego, żeby mi o tym powiedział, ponieważ jest na informacji podpis ministra Ardanowskiego i to jest minister konstytucyjny.

Nie wiem, czy pan zdaje sobie sprawę, że jest pan ministrem, a skutki regulacji, czyli to, co zostało napisane na końcu rozporządzenia, to jest taki sam dokument jak samo rozporządzenie. Jeśli pan teraz twierdzi, że to jest jakaś pomyłka, a w zasadzie powiedział pan, że to było na przeniesienie i pan nie wie, skąd się wzięło 15 tys. zł, to znaczy, że pan oszukał wszystkich, pisząc w OSR, że koszty wyniosą 15 tys. zł. Nie 150 tys. zł, tylko 15 tys. zł, a to się wiąże z obciążeniem budżetu KOWR. KOWR jest instytucją państwową i ponosi odpowiedzialność za państwowe pieniądze. A więc jeśli pan tak lekko podchodzi do tego, co pan pisze w ocenie skutków regulacji, to znaczy, że oszukuje pan nie tylko Wysoką Izbę, dając nam ten dokument, ale też ludzi, którym wysłał go pan do konsultacji.

Wie pan, to jest znaczna różnica między 15 tys. zł a kwotą, która teraz wychodzi i została przez pana podana we wcześniejszej informacji, czyli 400 tys. zł. Mam zatem pytanie, jak pan chce się zmieścić w 400 tys. zł, skoro teraz sprawdziłam, że przetarg, do którego zgłosił się ów przedsiębiorca, opiewa na 347 tys. zł. To jest prawie 350 tys. zł. Rozumiem, że pan nie sprawdza takich rzeczy, ale pan nadzoruje KOWR.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Nie nadzoruję KOWR.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

To co pan tu dzisiaj robi, skoro pan nie nadzoruje KOWR?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Odpowiadam na pani pytania.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Rozumiem, że powinien przyjść minister, który nadzoruje KOWR. To jedna sprawa.

Druga sprawa. W jakiś przewrotny sposób zmienia pan zasady logicznego myślenia. Pana rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, po objęciu władzy wydał 1,8 mln zł. Na co? „Z myślą o komforcie petentów, pracownikach, a także standardach, jakie powinien spełniać budynek użyteczności publicznej, w latach 2017 i 2018 przeprowadzono modernizację obiektu, wykonując m.in. generalny remont drugiego piętra, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, termoizolację, przebudowę parkingu na łączną kwotę 1,8 mln zł”. Zrobiono tak tylko dlatego, żeby oddział KOWR był po decyzji ministra Jurgiela dobrze wyposażony i miał zapewnione konieczne remonty.

Pan próbuje mi w tej chwili udowodnić, że wydanie 400 tys. zł to jest oszczędność w stosunku do tego, co zostało zrobione. To kto panu kazał przenosić siedzibę, skoro rząd PiS zainwestował w to miejsce prawie 2 mln zł? A pan jednym podpisem, jednym rozporządzeniem zmienia umiejscowienie oddziału, wydając dodatkowe pieniądze. A więc nie wydaliśmy już prawie 2 mln zł, ale za chwileczkę to będzie prawie 2,5 mln zł – tylko dlatego, że pana ambicje muszą być spełnione i oddział musi być w Częstochowie.

Jeżeli pan mi coś zarzuca... Pan tu coś po prostu miesza. Jeżeli ktoś tak zdecydował i wydał pieniądze na remont budynku, który jest własnością KOWR, a pan teraz mówi, że jest pan oszczędny, bo pan wynajmuje gdzie indziej i remontuje za 400 tys. zł, to ja tu czegoś nie rozumiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Pani przewodnicząca, pani rozumie wszystko doskonale.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Wszyscy wszystko wiedzą, tak?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

W tej rozpaczy idzie pani znowu po linii wyłącznie insynuacji.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Jakiej insynuacji?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Przecież mówiłem, że klasyfikujemy tę decyzję jako absurdalną i błędną. Jeżeli państwo cały czas, tak w cudzysłowie...

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Jaką decyzję?

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Decyzję o lokalizacji mikołowskiej.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Przepraszam, czyli decyzja wydania 2 mln zł była błędna, tak?

### **Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Była konsekwencją błędnej decyzji lokalizacyjnej, prawda? A mówiono, że nie ma żadnej potrzeby ponoszenia żadnych kosztów, żeby adaptować, ponieważ tam jest wszystko przygotowane do wejścia z marszu. Przecież toczyłem o to informacyjne boje. Rozmawiałem z wszystkimi ministrami, z panem ministrem Jurgielem i z jego ówczesnymi wiceministrami, z każdym. A każdy mówił dokładnie tym samym tekstem, że tam w ogóle nie ma mowy o żadnych... Przecież gdyby się ktoś wówczas dowiedział, że chodzi o 2 mln zł na remont, to czy łatwo byłoby przeprowadzić taką instalację? No, nie. Byłoby to niemożliwe, bo pierwsza pani by krzyczała wtedy, że jest absurdem, żeby ta lokalizacja pociągała za sobą takie koszty. Teraz to pani usprawiedliwia.

Ja tylko zestawiałem, że 400 tys. zł, jeżeli będzie taka kwota, to jednak proporcjonalnie jest to coś innego w stosunku do pieniędzy, które zostały już wydane, a być może będą jeszcze następne potrzeby, bo wszystko jest w toku, a remont nie został zakończony. To jest jedna rzecz.

A więc skoro tak, to w tej chwili z innej półki insynuacyjnej. Proszę państwa, jeżeli wszystko było tak pięknie i pan minister podjął decyzję zgodnie z oczekiwaniem społecznym, to dlaczego, na miły Bóg, mając tyle uchwał, które dziś zostały potwierdzone, ze śląskich rolniczych izb powiatowych, które chciały lokalizacji w Katowicach, tak nie zrobiono? Dlaczego pan minister i ówcześni wiceministrowie nie zdecydowali się literalnie na wykonanie próśb, prośby czy polecenia, czy rekomendacji – właśnie katowickiej? Dlaczego tak się nie stało? Czy ktoś to wytłumaczy? Pani przewodnicząca, pan minister?

Jakie logiczne? Przecież wszystko przed chwilą było tak tłumaczone. Pan minister czytał swoją wypowiedź z tamtych czasów, którą też mu oczywiście pisano, no bo takie są reguły gry, a przynajmniej w tym przypadku. W całości argumentował za Katowicami. Taki tekst był wtedy napisany. Katowice, Katowice, Katowice. Więc czemu ośrodek nie powstał w Katowicach? Trzeba było to zrobić i ucieszyć wszystkie śląskie izby rolnicze.

To jest kolejna sytuacja pokazująca absurd stawianych zarzutów i absurd przedstawianych argumentacji. Nie można zestawiać w OSR (ocena skutków regulacji), która ma zupełnie inny wymiar, gdzieś na początku, na poziomie komitetów Rady Ministrów, czyli wstępnej oceny wewnątrz rządu... Jest to informacja jakościowo naprawdę drugorzędna, czy to jest pięć, czy ileś, bo to jest skala problemu. Natomiast pani pięć zestawia z czterysta. Na jakiej podstawie? Przecież są to zupełnie różne kategorie. Kompletnie inne. Mówiłem, co ta kwota oznacza – literalnie przenosiny, fizyczne przenosiny. Nie przewózkę pociągiem, tylko na przykład samochodem bagażowym. Przewiezienie czegoś tam, mebli czy dokumentów. To dotyczyło tej kwestii.

Natomiast nikt jeszcze oczywiście nie znał pewnej sytuacji, w której trzeba było się zmierzyć z jakimiś kosztami, które zawsze wychodzą. Teraz, przy galopujących cenach usług, materiałów, remontów jest oczywiste, że o ileś tam procent koszt może podskoczyć. Ale skoro remont w Mikołowie nie został dokończony, to koszt też podskoczy, proszę państwa, a remont nie został dokończony. Sprawa nie skończy się na 2 mln zł, bo jeszcze faktury są w drodze i pewne rzeczy nie są skończone. Nie są skończone i są na przykład takie sytuacje, nie wiem, czy państwo uwierzą, ale wysiadła instalacja gazownicza w maju tego roku. Nikt się sprawą nie zainteresował i taki stan dotrwał do września. Sytuacja zagrażała ludziom w sensie fizycznym. Też pójda na to wydatki. A więc luksusy za 2 mln zł poszły, a instalacji gazowej nikt nie sprawdził? Za ciężkie pieniądze i przy niebezpieczeństwie oraz zagrożeniu życia ludzi?

Proszę państwa, to jest niebezpieczna dyskusja dla obrońców wskazanej lokalizacji i tych okoliczności. Naprawdę.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca.

### **Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, niebezpieczna to jest – i bardzo droga – walka między członkami PiS. Rozumiem, że w jednym rządzie dwóch już ministrów w tej chwili... No, nie dwóch, bo pan minister Jurgiel był ministrem konstytucyjnym. Ministrowie decydują o tym,



że z państwowych pieniędzy wydajemy jako pierwsze 1,8 mln zł, a teraz 400 tys. zł, co jest tylko początkiem, jak pan sam powiedział. A wszystko na koszt, na koszt...

Ja teraz mówię, panie ministrze. Ja panu nie przeszkadzałam. Pan jest w tej chwili ministrem na sali, nie posłem, więc bardzo proszę słuchać, bo to ja zadaję pytania.

Druga sprawa. Wie pan, są pewne granice, granice takiego nieuczciwego traktowania ludzi. Jeżeli pan zwraca uwagę na to... Kolejny raz panu tłumaczę, że lokalizacja była wskazywana, wskazywano na Katowice i ktoś, minister Jurgiel czy ktokolwiek inny, wybrał tę lokalizację i poczynił inwestycje, a pan twierdzi, że lokalizacja przeniesiona o 100 km jest lepsza i dlatego nie przenieść siedziby. W takim razie niech się panowie dogadają wewnątrz partii PiS, co chcecie zrobić, żeby nie było tak, że każdy minister będzie na swoim terenie budował swoje instytucje za ciężkie pieniądze. To jest niegospodarność. Jeśli ktoś ma swoją siedzibę i inwestuje w nią, robi termoizolację, remontuje budynek, to czym się pan kieruje, żeby wydać dodatkowe pieniądze w taki sposób, w jaki pokazałam? Rozpisanie przetargów jest fikcyjne, tak samo jak pana rozporządzenie. Remont jest zrobiony. Przetarg nie jest zakończony. Cena jest wyższa, niż była w kosztorysie. To po pierwsze.

A po drugie, jeszcze raz pana proszę, żeby się pan skontaktował z prawnikami i poznał zasadę tworzenia ocen skutków regulacji. Bo według pana logiki posłowie, którzy dostają ocenę skutków regulacji danych ustaw, jak rozumiem, nie biorą ich pod uwagę, ponieważ według pana nie można tego ocenić. To jak się sprawdza i konstruuje budżet, proszę pana, jeżeli skutki regulacji pana ustaw, które będzie pan przynosił do Sejmu, są fikcją? Albo pan tego nie rozumie, albo proszę więcej słów nie wypowiadać, bo się pan naprawdę wkopuje jako minister. Powinien pan o tym wiedzieć. A jeżeli pan już wiedział, jak to pan powiedział, że dawno było w resorcie robione, to powinien pan wnieść korektę do oceny skutków regulacji, ponieważ nie tylko poseł – tak samo jest w ustawach – dostaje ocenę skutków regulacji i jest wprowadzany w błąd, bo pan zakłada, że koszt jest wyższy, tylko pan pisze, że jest niższy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Przepraszam, ale muszę odpowiedzieć ad vocem. Przecież nie użyłem tego słowa i proszę nie insynuować. Skądinąd to nie jest moja sprawa – pani insynuacje wobec mnie, tylko pani sprawa.

Nigdy nie użyłem słowa „fikcja” w odniesieniu do OSR czy do opinii prawników, tylko mówiłem o pewnych okolicznościach. Na tamte okoliczności to była całkowicie wiarygodna i adekwatna kwota. W tamtych okolicznościach tak to wszystko wyglądało. Natomiast później, bez jakiegokolwiek zaprzeczenia ani uczciwości, ani intencji, ani regułom sztuki, były pewne oczywiste korekty. Pokazałem tylko absurd takiego myślenia, że w sposób, w jaki to zrobiono, z pogwałceniem wszystkich wcześniejszych motywacji... Proszę pamiętać, a ja to pamiętam doskonale, że wszystkim obserwującym tę lokalizację, która przecież odbywała się, co tu dużo mówić, w atmosferze kontrowersji i skandalu – mówiono, że jest to wprowadzenie się do pałacu bez jakichkolwiek kosztów remontu, a nagle wychodzą informacje, że koszt remontu wynosi 2 mln zł i coś jeszcze.

A więc to powinno panią zaniepokoić, a nie zrównywać... Pani zaaranżowała taką sytuację z całkowitą świadomością. Powodzenie pani akcji dzisiaj na posiedzeniu Komisji nastąpiło nie z mojej winy. Przyniosłem pewne informacje, które zaległy na państwa biurkach. Mogło się na tym de facto skończyć. Chciała pani czegoś więcej, no to ma pani coś więcej. Natomiast za skutki moralne, jeżeli chodzi o mnie, o pana ministra Ardanowskiego, o to, jakie podejmujemy decyzje i jakie osoby, prawda, stały za tym, jakie środowiska, a jakie nie stały, za motywacje bezinteresowne i interesowne, za całkowicie bezinteresowne i prywatne, i partykularne – za to biorę do końca życia w tej sprawie odpowiedzialność. Do końca życia.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Jeszcze ad vocem. Panie ministrze, pan mówi, że w tamtych decyzjach o wyborze były zapewnienia, że nie będzie to bezkosztowe, a przynajmniej koszty będą małe. Proszę zwrócić uwagę, że pan napisał w rozporządzeniu, że koszty są bardzo niskie i tego samego argumentu mogę użyć wobec pana: napisano, że koszty będą bardzo niskie, a dopiero potem się okazało, że są znacznie wyższe. Rozumiem, że uczył się pan od poprzedników. Ja mogę rozliczać tych, odnośnie do których mam już dokumenty. Pan twierdzi, że była to rozrzutność. Ja twierdzę, że w takim razie sprawdźmy to albo przez odpowiednie organy, albo m.in. poprzez dzisiejszą dyskusję.

To nie jest żadna akcja. Prawem i obowiązkiem posła jest zwrócenie uwagi. Tak samo jak pan jako poseł walczył o ten oddział, to takim samym moim prawem i obowiązkiem, jeżeli ludzie zwracają się do mnie, piszą, dają dokumenty, jest zadać panu pytania na tej sali. A pana obowiązkiem jest odpowiedzieć na zadane pytania.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Pan minister Jurgiel, bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Chciałem dodać, że budynek był wydzierżawiony na rzecz jednego z działaczy jednej z partii politycznych. Odzyskaliśmy budynek. Zarabiał na tym, dzierżawiąc za marne grosze, 100 tys. zł miesięcznie. To zostało przekazane do odpowiednich organów. Panie ministrze, proszę, żeby zobaczyć, jaki jest dalszy los tego skierowania.

Panie ministrze, nie używam nigdy, tak jak pan zaczął od samego początku, pomówień czy różnych ataków. Zapadła taka decyzja. Wskazałem argumenty, jakie mi przedstawiono, które wynikały ze stanu faktycznego. Dla mnie rozumowanie jest proste: skoro dwie instytucje, ARR, znajdują się w Katowicach i tam płacimy 519 tys. zł rocznie, a opodal, w odległości 15 km, znajduje się nieruchomość skarbu państwa, Agencji Nieruchomości Rolnych... Skoro w Katowicach pracuje chyba około 40 pracowników, a tutaj 30 pracowników i mamy własną nieruchomość, to w mojej ocenie gospodarz bierze pod uwagę wszystkie przedstawione aspekty. Bo nie było Agencji Rynku Rolnego w Częstochowie, była w środku województwa, w Katowicach, a gospodarowanie nieruchomościami znajdowało się 15 km od Katowic.

Dlatego wyznaczono lokalizację w tym miejscu, wykorzystując majątek własny i ograniczając koszty, chociażby wynikające z dzierżawy. Pan ma prawo przenosić siedzibę i ja tego nie kwestionuję. Natomiast ja bym jeszcze raz zrobił tak samo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Kontynuując temat, chciałem zapytać, co teraz będzie w Mikołowie? Z budżetu państwa wydaliśmy 2 mln zł na remont Mikołowa. Chodzi o szacunek dla publicznych pieniędzy, o czym mówił przed chwilą pan minister, bo skoro wydaliśmy środki, to byłoby ważne, żeby obiekt odpowiednio zagospodarować. Chodzi o to, aby budynek wyremontowany za tak ciężkie pieniądze nie marniał.

Jeszcze raz pan minister Jurgiel.

**Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie wiem, jaki jest stan faktyczny. Był tam chyba oddział banku, ale na sto procent tego nie wiem. W ośrodku razem z ODR miało powstać Centrum Rozwoju Rolnictwa, ale nie wiem, co tam się teraz dzieje i jakie są dalsze plany KOWR. Takie obiekty jak w Lublinie czy w Katowicach powinny powstawać i być związane z rolnictwem oraz z działaniami, które miały być prowadzone.

Panie przewodniczący, ale może jeszcze poprosimy pana ministra, żeby dał szczegółową informację na temat budynku i na temat kosztów poniesionych na jego wynajęcie. Chcę zwrócić uwagę, że w Warszawie wynajmujemy budynki od prywatnych deweloperów po dużo wyższych cenach. Nie są to nasze budynki. Dlatego też podjęto decyzję w KOWR – miała być podjęta decyzja w KOWR – żeby na działce o powierzchni 2 ha w Warszawie też wybudować swój budynek, który kosztowałby 80 mln zł, ale jedno-

czesnie w ciągu 10 lat zwróciłyby się koszty. Można byłoby wydzierżawiać, a nie płacić zachodnim deweloperom.

Każda decyzja ma swoje podstawy i nie posądzamy, że ktoś podejmując decyzję, biorąc pod uwagę fakty, robił to w sposób celowy na niekorzyść skarbu państwa czy pracowników. Duże znaczenie miało to, że 50 osób mieszka w okolicach aglomeracji. Czynniki ludzki nie jest bez znaczenia i to też miało wpływ na podjęcie decyzji. Tak że większość argumentów była za, tak oceniam. Dzisiaj też.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Zgadzam się z tym, co pan minister powiedział.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Myślę, że jeśli chodzi o czynnik ludzki, to przecież w tak bogatym obszarze... Chodzi o 40 osób, które tam pracują, część z nich przecież zostanie. Nie oznaczało to żadnej kasacji. Wiadomo, że jest 40 osób i każda osoba jest bardzo ważna i tak samo cenna, ale też należy sobie to wszystko chyba ustawić w troszkę innych proporcjach. Serce Śląska, czyli Katowice, Mikołów, Mikołów jest przedmieściem Katowic, graniczy z nimi, jest środkiem wielkiej metropolii katowickiej, górnośląskiej, leży w samym jej centrum i tam są zupełnie inne problemy związane z poszukiwaniem pracy, z wysokością zarobków, z możliwością awansu, kariery. Jest to centrum Śląska – Mikołów, Katowice, bratnie dwie gminy.

Natomiast w Częstochowie to, o czym mówimy, jest również pewnym pomysłem, żeby nasz region, Częstochowę, powiaty przyległe, wydobyć ze straszliwej zapaści cywilizacyjnej, w którą weszliśmy w 1998 r., po reformie. Nad tym nikt się nie zastanawia, że wskutek podjętej decyzji, na której ogromnie profitował Śląsk, setki i tysiące częstochowian, młodych ludzi, emigruje nie gdzieś na drugi koniec powiatu czy województwa, tylko jadą w świat za poszukiwaniem chleba. No więc proszę położyć również tę motywację na szali decyzji, że taka decyzja dołączenia według wszystkich...

Państwa argumenty, mówiąc z przekąsem, cieszą mnie w jednym sensie, że tylko podkreślają wagę tego, jak bardzo uczciwie, jak bardzo jednoznacznie, jak bardzo właśnie całkowicie bezinteresownie, w imię interesu publicznego, postępowaliśmy w tej sprawie. Proszę państwa, jestem absolutnie spokojny, że jak ktokolwiek będzie wydawał werdykt poza właśnie konwencją politycznego interesu, która została odegrana, to przyzna rację zarówno argumentom, jak i myślę, że również poszczególnym fazom i sposobom postępowania, ponieważ jedno z drugiego wynika. Natomiast była to decyzja motywowana sytuacją regionu, zapaścią cywilizacyjną. Dotyczyła losów codziennych – bardzo smutnych, czasami bez perspektyw – setek i tysięcy ludzi.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Żmijan chciałby zabrać głos w tej sprawie? Chyba nie.

W takim razie bardzo dziękuję. Informuję...

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Może jakiś wniosek? Może ktoś by to rozstrzygnął? Nie wiem...

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Ja mam wniosek.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Chciałabym złożyć wniosek formalny. Jest nas za mało, ale rozstrzygniemy go może na prezydium czy w czasie posiedzenia Komisji. Wniosek jest taki, żeby zgłosić do Najwyższej Izby Kontroli wniosek o przeprowadzenie kontroli zasadności i wydanych środków w sprawie przeniesienia siedziby Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z Mikołowa do Częstochowy.

Podsumowując, panie ministrze, aż trochę, naprawdę... Nie dosyć, że w swoim interesie wyborczym przenosi pan oddział do siebie, do Częstochowy, to do tego wszystkiego nie ma pan żadnego jakby poczucia jakiegokolwiek niesmaku, robiąc chociażby laudację dla członka swojej rodziny. Mówił pan, że jest takim świetnym dyrektorem i dlatego go pan wybrał. No, życzę, żebyśmy naprawdę zaczęli normalnie funkcjonować.

Jeśli nawet, według pańskiej oceny, ktoś podjął nie do końca dobrą decyzję, ale z publicznych pieniędzy wydał prawie 2 mln zł na stworzenie siedziby KOWR w Mikołowie, to z szacunku dla państwowych pieniędzy można było szukać innych rozwiązań, a nie wydawać dodatkowe środki – a wydatki jeszcze się nie skończyły – i robić fikcyjny oddział.

W tej chwili już parę miesięcy trwa bałagan i zapaść, zapaść nie cywilizacyjna, jak pan twierdził, ale zapaść urzędnicza w podejmowaniu decyzji. Urzędnicy są na zwolnieniach lekarskich. Jest bardzo nieprzyjemna sytuacja. Większość z pracowników prawdopodobnie zrezygnuje z pracy, ponieważ według ich informacji miejsce pracy przesunie się im o prawie 120 km, o czym mówił już pan minister Jurgiel, a więc pracownicy będą zmuszeni do zmiany pracy. Jeśli taki był pana cel, to w porządku, tylko wydaje mi się, że nie wypada bronić tak absurdalnych decyzji.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze pan minister Jurgiel.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ponieważ na sali tak często padają oskarżenia, że wydano 2 mln zł, pani poseł...

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Ale ja mówiłam, że dobrze.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Myszę, żeby po prostu była informacja, na co pieniądze zostały wydane. Nie sądzę, żeby to było nadmierne wydawanie pieniędzy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Pan minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Jeżeli można. Przepraszam, ale akurat nie słyszałem ostatniego pytania.

Jestem bardzo wdzięczny za konkluzję. Za wszystko jestem wdzięczny, za insynuacje, bo dobrze się w czymś takim przegląda jednak, jeżeli ktoś kłamie, jeżeli ktoś insynuuje, jeżeli ktoś mówi kompletną nieprawdę i się z tego cieszy. W takich sytuacjach akurat się nie peszę, bo zawsze z takich sytuacji można wyjść właśnie obronną ręką. Poniekąd to człowiekowi bardzo służy, jeżeli ktoś musi z kimś walczyć, tak jak pani ze mną, jakimiś kompletnymi insynuacjami i jeszcze chwytami poniżej pasa, cudownie to grając w jakiejś absurdalnej konwencji. Wie pani, o czym mówię.

Natomiast jeżeli już, to naprawdę możemy sięgać... Bardzo dziękuję pani za wniosek dotyczący NIK. To na pewno państwa po tej stronie stołu bardzo połączy, jeżeli chodzi o wspólne interesy i wspólną satysfakcję. Ogromnie.

Mam przed sobą na przykład tabelę: wykonanie planu sprzedaży nieruchomości w podziale na oddziały terenowe na 30 września, czyli dwa tygodnie po objęciu urzędu przez nowe kierownictwo, a więc w sytuacji, kiedy nie dało się nic naprawić. W procentach. Kielce – 215%. Nie będę czytał całej tabeli. Mikołów – 6% i ostatnie miejsce, czyli 16. w kraju. Następna tabelka: wykonanie planu sprzedaży nieruchomości, powierzchnia w podziale na oddziały. Pierwsze miejsce ma Gorzów Wielkopolski – 341%. Ostatnie miejsce to Mikołów – 33%. Inne tabelki są identyczne. Proszę państwa, czy nie była to sytuacja, w której koniecznie trzeba sprawę uporządkować?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mikrofon, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Proszę?

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mikrofon był wyłączony. Dobrze, dziękuję.

**Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Odniosę się do tego. Panie ministrze, dwa, trzy lata temu wstrzymano sprzedaż ziemi. Widziałem, jak chciano z Knuruwa, że tak powiem, opędzlować nieruchomości, pewne środowiska o to zabiegały. Nie ilość sprzedanej ziemi jest istotna, dzierżawa – tak, dzierżawa powinna być wykonywana. Nie jest konkurencją ilość sprzedanej ziemi, bo myśmy wstrzymali sprzedaż. Ziemia jest sprzedawana tylko tam, gdzie powstają inne inwestycje ze stref ekonomicznych.

Drugi mój wniosek, żeby przedstawić taką informację. Koniec roku się zbliża i żeby państwu na darmo roboty nie dawać, to z końcem roku informacja będzie przygotowana. Wtedy dokonamy oceny, bo wyrwykowe podawanie, że ktoś 500–800% więcej sprzedał, jak założył dziesięć razy mniej, to wie pan... Naprawdę, panie ministrze, nie bawmy się w takie rzeczy.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pan minister.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dziękuję bardzo. Pan minister wie...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mikrofon, mikrofon proszę włączyć, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Pan minister wie, bo był przecież autorem tej chwalebnej ustawy, za co tylko można podziękować i mieć wdzięczność, bardzo obywatelską, bardzo patriotyczną za to, co pan zrobił, mówię to z pełnym uznaniem. Doskonale pan wie, że przy takiej działalności jak sprzedaż są przejęte wszystkie rygory z ustawy. Nie jest to działalność woluntarystyczna, tylko ograniczona prawem, czyli dozwolona, nadzorowana i dyrygowana przez czynniki państwowe i ministerialne, a więc tutaj też jednak można konkurować i sprzedawać to, co można, w jakichś małych ilościach, końcówkach. Pan o tym doskonale wie, bo pan jest autorem ustawy, czyli nie jest to działalność naganna, tylko też zgodna w innych rejestrach z interesem państwa, porządkująca pewne sprawy i całkowicie zgodna z interesem państwa.

Natomiast jeżeli już jest potrzeba, żebyśmy również zapoznali się z wykonaniem planu dzierżawy w podziale na oddziały terenowe, to mogę państwu podać wiadomość, która ucieszy prezydium, bo Mikołów jest w wykonaniu planu dzierżaw na przedostatnim miejscu z 34%, a więc postęp jest widoczny. Ale w dalszym ciągu jest to przedostatnie, 15. miejsce, a więc nie zmienia to obrazu, jak to wyglądało. O innych rzeczach na pewno przesądzi w swoim obrazie – jestem przekonany, że obiektywnym – kontrola NIK. A co zastanie, to z grubsza wiem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Wniosek oczywiście przegłosujemy na następnym posiedzeniu Komisji.

Nie chcę się za bardzo odnosić do sprawy, ale z ostatniego zdania wynika, że umiejscowienie ośrodka miałoby wpływ na liczbę dzierżaw, to tak, jakby lokalne promieniowanie źle działało na ludzi. Może rzeczywiście miejsce, jakim jest Częstochowa, spowoduje, że na pracowników spłynie jakaś oświata-poświata i będą lepiej pracowali.

Ale abstrahując od tego, skończmy dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.